Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel 26-49. Ogłoszenia drobne od 40 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 190 zł., w tekstem od 40 — 220. Nekrologi od 30 — 180

ROK III. Nr 203 (802) B WTOREK, 26 LIPCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Jeszcze jedno wielkie zwycięstwo

polskiego inżyniera, polskiego robotnika i polskiej gospodarki

Otwarcie Centralnej Radiostacji w Raszynie

Radiofonia polska obchodziła w niedzielę wielkie święto. W Raszynie pod Warszawą uruchomiona została nowa Centralna Radiostacja o mocy 200 Kw, a w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej nowa rozgłośnia wyposażona w nowoczesny sprzęt.

Najtrudniejszym zadaniem było wybudowanie 335 metrowego masztu Robotnicy „Mostostalu" wykonali budowę tego masztu w rekordowym czasie 66 dni.

W uroczystości otwarcia Centralnej Radiostacji wzięły udział liczne delegacje partii politycznych, ze sztandarami zw. zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, które zgromadziły się wokół trybuny ustawionej w pobliżu nowego masztu.

O godz. 10-ej przyjechał do Raszyna Prezydent R. P. Bolesław Bierut, marszałek Sejmu Kowalski, premier Cyrankiewicz oraz członkowie Rządu i Rady Państwa.

Naczelny dyrektor Polskiego Radia Wilhelm Billig złożył Prezydentowi meldunek o zakończeniu budowy nowej radiostacji. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego **Prezydent Bierut dokonał otwarcia radiostacji przez przecięcie wstęgi opasującej podstawę potężnego masztu.**

Zgromadzone delegacje zgotowały Prezydentowi serdeczne owacje, wznosząc okrzyki na jego cześć i na cześć Rządu.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

OTWARCIE i oddanie do użytku nowej Centralnej Radiostacji w Raszynie: masztu 335-metrowego, wykonanego przez sławny już „Mostostal" i nowej Centralnej Rozgłośni — powiedział Premier — jest jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, polskiego konstruktora, polskiego technika, polskiego robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.

Zwycięstwo to stanie godnie w szeregu zwycięstw polskiego świata pracy, których tak wspaniałym i głęboko wzruszającym ukoronowaniem było otwarcie trasy W — Z, fragmentu i zapowiedzi piękna przyszłej Warszawy, łączącej w sobie wszystko, co jest piękne z przeszłości, z także piękną nowoczesnością — i oddającej to wszystko na pożytek i radość najcenniejszemu dobru narodu, jakim jest człowiek.

Upokarzające nas, krzywdzące naród polski jak obelga, pogardliwe określenie polskiej bezradności—sławne a wrogie określenie niemieckie „Polnische Wirtschaft" — wymazane zostało z języka obcych. Zostało przekreślone wraz z przekreśleniem ciążącej na narodzie zmory szlachetczyzny, obszarników i kapitalistów, wraz z przedwrześniową niesławną przeszłością rządów burżuazji.

Najistotniejsza cecha nowych czasów

Co jest najistotniejszym znamieniem nowych czasów nowej Polski Ludowej? Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmiali technicy, architekci, ludzie sztuki, przodownicy pracy, robotnicy — wiedzą dziś, po co żyją na polskiej ziemi. Warunki społeczne nie tylko nie krępują ich możliwości, ale zapewniają pełny rozkwit i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapału.

Wzruszenie i nieraz łzy radości starych i młodych, setek tysięcy ludzi, którzy w dniu naszego Święta Narodowego oglądali dokładnie, szczegół za szczegółem, zmartwychwstałą w pięknie i celowości część Warszawy, trasę W—Z, są najlepszym pokwitowaniem dzieła polskiego robotnika, polskiego twórcy.

To jest wyrazem nowej, twórczej dumy narodowej, rodzącej nie chorobliwą, będącą przejawem małości i ciasnoty megalomanię i zarozumiałość, ale rodzącej socjalistyczny stosunek do własnej pracy i socjalistyczny pełen międzynarodowej solidarności stosunek do pracy, wysiłku i dzieła innych narodów, w szczególności do narodów bohaterskiego Zw. Radzieckiego, którego zwycięstwo nad faszyzmem ocaliło nasz kraj, a którego siła umożliwia nam dziś pokojową pracę i włączenie się nowego silnego państwa polskiego do obozu, stojącego na straży podstawowego warunku rozwoju narodów — na straży pokoju.

Ta radość i ta twórcza duma, będąca bodźcem do dalszego wysiłku, narasta w Polsce z każdym dniem odbudowy, z każdym wzrostem wskaźnika produkcji, z każdym nowym zwycięstwem na froncie budownictwa.

Widomy symbol naszego dorobku

Rzecz jasna, nie zawsze można ogarnąć wyobraźnią, a tym bardziej dotknąć każdej nowej tony wydobytego węgla, nowej tony wytopionej stali, nowych setek tysięcy kilowatogodzin, poruszających motory i oświetlających domy, nowych metrów tkanin, nowych metrów zboża. Można natomiast zobaczyć i dotknąć — tak jak to zrobili warszawiacy — widomy symbol dorobku. Można pójść nowym mostem, pojechać nowym tramwajem, dotknąć nowych budynków i wtedy się wie i rozumie, że jest to częścią tamtych, widocznych tylko w cyfrach, nowych ton wielorakiej produkcji, wzmagającej dobrobyt kraju.

Możemy i my dzisiaj, zadarłszy głowy wysoko do góry, spojrzeć na ten 335-metrowy maszt stalowy polskiej konstrukcji i widzieć w tym zarówno konkretny, wspaniały rezultat ciężkiego i twórczego wysiłku polskiego świata pracy, jak i symbol tego wszystkiego, co w Polsce coraz szybciej róść będzie w górę i wznosić się ponad dotychczasowe osiągnięcia.

Na przekór siewcom zamętu

Róść będzie na przekór tym, którzy Polskę widzieć chcieli, jako zacofany biedny kraj rolniczy, będący terenem kolonizowania przez marshallowski kapitał — albo tym, którzy chcieli z Polski urządzić rynek eksportu sił roboczych, rynek eksportu parobków dla niemieckich panów Europy. Na przekór tym, którzy i dziś dalej na wiernej służbie obcym siłom w interesie imperialistów chcieliby zahamować nasz rozwój, przeszkodzić budownictwu nowej Polski, opóźnić to budownictwo, posiać w kraju zamęt i spełnić w ten sposób swój obowiązek wobec mocodawców.

Oczywiście, śmieszne są te próby i przyniosą jedynie hańbę agentom obcej sprawy, a szkodę tym, którzy dadzą się wplątać w tę grę antypolską.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski i usunie z drogi wszystkie przeszkody budowy takiej Polski, która nigdy nie będzie kolonią imperializmu i nigdy już nie będzie krajem eksportu parobków, która róść będzie w siłę i utrwalać swą suwerenność dzięki swemu wysiłkowi, dzięki bratniej pomocy i współpracy Zw. Radzieckiego, dzięki współpracy ze wszystkimi krajami, budującymi nowe życie.

Naród polski z radością i dumą witać będzie każde nowe osiągnięcie na tej drodze, każde zwycięstwo klasy robotniczej, każde zwycięstwo polskiego inżyniera i technika, każdy nowy sukces polskiego przodownika pracy.

Narastać one będą z każdym dniem, miesiącem i rokiem, napawać nas będą dumą, zagrzewać do nowych osiągnięć, zapalać entuzjazm młodzieży — te czekające nas kolejne zwycięstwa w wielkiej historycznej bitwie polskiego obozu postępu, polskiej klasy robotniczej. W bitwie o szczęśliwą, bogatą, silną Polskę Socjalistyczną.

(Dokończenie na str. 2)

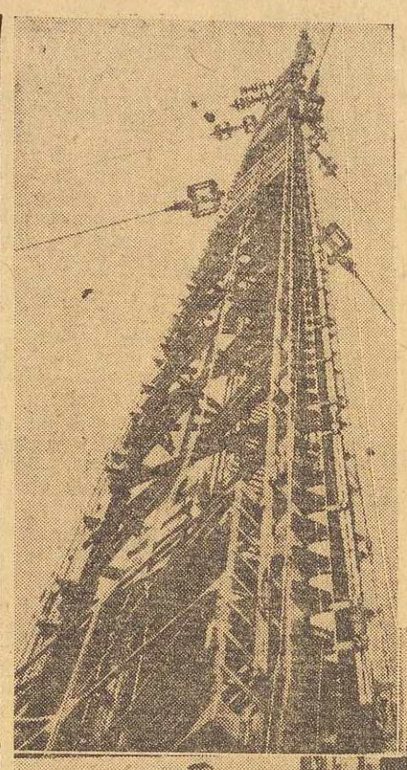

Z największego na świecie masztu popłynęło polskie słowo

Prezydent RP Bolesław Bierut przeciął w niedzielę wstęgę i dokonał otwarcia nowej 200 kw. Centralnej Radiostacji w Raszynie.

Na zdjęciu od lewej: Marszałek Sejmu Wł. Kowalski, wicepremier Korzycki, Prezydent R. P. Bolesław Bierut, ministrowie: Berman i Tkaczow, premier Cyrankiewicz (na mównicy), min. Dybowski, sekretarz KW. PZPR Stanisław Zawadzki, wicemarszałek Zambrowski, oraz min. Spychalski.

Wyżej — olbrzymi 335 metrowej wysokości maszt Centralnej Radiostacji w Raszynie.

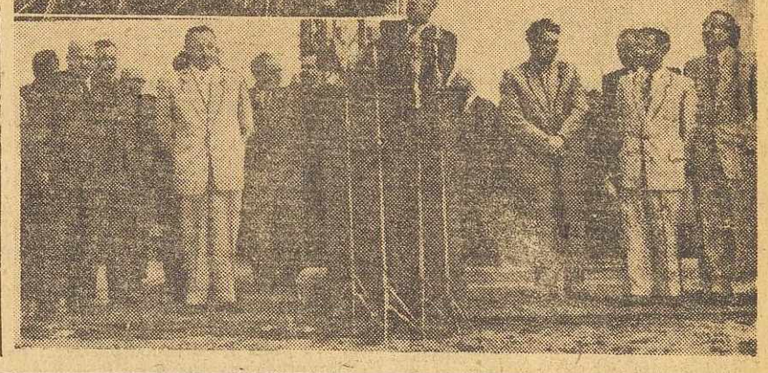

FIASKO TAJNYCH ROKOWAŃ

jugosłowiańsko-angielskich

Nota rządu radzieckiego doręczona w Belgradzie

MOSKWA (PAP). Ambasada ZSRR w Belgradzie otrzymała od ministerstwa spraw zagr. Jugosławii notę, w której wyrażony jest pogląd, że Rada Ministrów Spraw Zagr. na ostatniej sesji, bez uzasadnienia i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii, powzięła w sprawie traktatu austriackiego decyzje, w których rzekomo odrzucono zgodne z prawem żądania Jugosławii, dotyczące traktatu pokojowego z Austrią.

Rząd jugosłowiański wyraził w nocie swej protest przeciwko tym decyzjom i domagał się ich rewizji.

W odpowiedzi na to ambasada ZSRR w Belgradzie skierowała 19 lipca do ministerstwa spraw zagr. Jugosławii notę następującej treści:

Twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej — że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych bezpodstawnie i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu pokojowego z Austrią decyzje, które rzekomo odrzucają zgodne z prawem żądania jugosłowiańskie — **nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli chodzi o ZSRR, stanowią zwykłe oszczerstwo.**

Twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodami Jugosławii **fiasko tajnych rokowań**, prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami W. Brytanii w sprawie traktatu z Austrią — za plecami Zw. Radzieckiego.

Za plecami ZSRR

Jeszcze w r. 1947, a więc na długo przez sesją paryską Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, **rząd jugosłowiański za plecami Zw. Radzieckiego próbował porozumieć się z mocarstwami zachodnimi** w sprawie terytorialnych i ekonomicznych roszczeń Jugosławii wobec Austrii. Te tajne rokowania odbywały się w lecie 1947 r. między reprezentantem Jugosławii i brytyjskim ministrem Neelem Backerem oraz między ambasadorem jugosłowiańskim w Londynie Leonticzem i brytyjskim ministrem Mac Neilem.

Rząd radziecki dowiedział się o tych tajnych rokowaniach podczas rozmowy, odbytej między zastępcą doradcy politycznego Wysokiego Komisarza ZSRR a przedstawicielem jugosłowiańskim w Wiedniu Kermaunerem, który przypadkowo wspomniał o pertrtaktacjach, prowadzonych między Jugosławią a Anglią w sprawie terytorialnych roszczeń jugosłowiańskich. Rząd radziecki zwrócił się wówczas do rządu jugosłowiańskiego za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Belgradzie z zapytaniem w tej sprawie.

W odpowiedzi na to **rząd jugosłowiański zmuszony był przyznać, że rokowania z Anglikami w rzeczywistości odbyły się** oraz że w toku pertraktacji rząd jugosłowiański w ta[illegible] radykalny sposób zmienił swe stan[illegible] wisko, że z politycznego punktu w[illegible] dzenia zrzekł się swych pierwej w[illegible] suniętych roszczeń terytorialnych [illegible] bec Austrii.

W jaki sposób rząd jugo[illegible]ski dobił targu z rządem br[illegible]skim i na jakie ustępstwa kos[illegible] praw narodowych Jugosławii [illegible] jugosłowiański poszedł — nie [illegible]wiadome rządowi ZSRJ. Jeśli [illegible] rząd jugosłowiański [illegible]ył się [illegible] rządem radzieckim, ja[illegible] rządem sprzymierzonym, nie [illegible]iziłby zakulisowych rokowań.

Bezpodstawne pretensje

W tej sytuacji rząd jugosłowiański absolutnie nie ma żadnych podstaw do jakichkolwiek pretensji w tej sprawie, Zw. Radziecki konsekwentnie popierał żądania jugosłowiańskie w związku z traktatem austriackim. Jedynie dzięki staraniom Zw. Radzieckiego Rada Ministrów Spraw Zagr. powzięła postanowienia, dotyczące gwarancji obrony praw mniejszości narodowych, mianowicie Słoweńców, i Chorwatów w Austrii, oraz uchwaliła przekazanie Jugosławii mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium Jugosławii z tytułem wynagrodzenia za szkody, wyrz[illegible]zone Jugosławii w okresie okupa[illegible]

Z wyżej podanych [illegible]ecz[illegible]dów ambasada ZSRR w Bel[illegible]ie odrzuciła protest jugo[illegible], który zmierza jedynie [illegible] wobec narodów [illegible] zakulisowych machin[illegible]du jugosłowiańskiego.

Depesza Polskiej Marynarki Wojennej z okazji święta Morskich Sił Zbrojnych ZSRR

Z okazji święta Marynarki Wojennej ZSRR dowódca Polskiej Marynarki Wojennej, kontradmirał **Steyer**, wysłał do naczelnego dowódcy Marynarki Radzieckiej, admirała **Jumasze**wa, następującą depeszę:

„Dowództwo Marynarki Wojennej R.P. w imieniu własnym i składu osobowego floty pozdrawia Pana, admirałów, oficerów, podoficerów, marynarzy w dniu święta Marynarki Wojennej ZSRR i życzy jak najlepszych osiągnięć w dziele rozwoju i umacniania Morskich Sił Zbrojnych ZSRR.

Bohaterskie działania wojenne Morskich Sił Zbrojnych ZSRR podczas drugiej wojny światowej, rozwój i umacnianie ich w czasie pokojowym — są dla nas wzorowym przykładem w walce o siłę i niepodległość naszego kraju i o pokój na całym świecie.

W walce o pokój i niepodległość wzrasta i krzepnie przyjaźń Polskiej Marynarki Wojennej z Radziecką Marynarką Wojenną".

KONGRES ZAPAŁU I ENERGII

NAUCZYCIELKA z Zamościa i górnik z Wałbrzycha, chłop z Poznańskiego i robotnica fabryczna z Łodzi mają swe własne troski, swe codzienne kłopoty i zmartwienia. Ale w ostatnią sobotę, gdy spotkali się oni na sali Politechniki Warszawskiej ,okazało się, że mają oni też jedno wspólne źródło natchnienia, jeden wspólny przedmiot zainteresowania. Okazało się, że ich energia społeczna, ich szczery patriotyzm, ich wielki idealizm znalazły jeden wspólny mianownik, któremu na imię: Odbudowa Warszawy.

Już od kilku lat biorą oni czynny udział w pracach miejscowych Komitetów Odbudowy Warszawy Ta ich aktywność społeczna pozwala im łatwiej przezwyciężyć trudności i przeciwności życiowe, pozwala im widzieć coś więcej poza kłopotami dnia powszedniego. Dzięki tej aktywności społecznej trafili oni dnia 22 lipca do Warszawy jako delegaci na Kongres Odbudowy Warszawy. Tu wzięli oni udział w otwarciu Trasy W—Z, tu obejrzeli oni dotychczasowe postępy odbudowy stolicy, a dopiero nazajutrz udali się oni do gmachu (również odbudowanej) Politechniki.

KONGRES Odbudowy Warszawy był jednym z najkrótszych Kongresów, jakie się ostatnio odbyły, trwał zaledwie około pięciu godzin. Ale ta jego krótkość nie pomniejszyła jego treści. Nauczycielka z Zamościa czy górnik z Wałbrzycha nie doszli do głosu na tym Kongresie, ale nie przyjechali oni wcale, by wygłaszać przemówienia. Przyjechali oni, by się naocznie przekonać, co się dzieje z funduszami na SFOS, które oni zbierają. Przyjechali oni, by nagromadzić nowy zapas energii do dalszej pracy w Komitetach Odbudowy Warszawy.

Kongres z udziałem dwóch tysięcy delegatów udał się dobrze. Przemówienia powitalne, obecność na Kongresie Prezydenta Bieruta, zasadniczy referat ministra Spychalskiego, uchwalona rezolucja z hasłem „Cały naród buduje swą stolicę" — były tym ładunkiem zapału i energii po który delegaci przyjechali do Warszawy.

Lecz Kongres bynajmniej nie poprzestał na części uroczystej i oficjalnej. Delegaci poza tym mieli na Kongresie okazję zapoznać się z IDEOLOGICZNĄ treścią programu odbudowy Warszawy. Usłyszeli oni, że w ramach Planu 6-letniego Warszawa ma być nie tylko odbudowana, lecz i przebudowana. Dowiedzieli się oni, że powstanie tyle i tyle nowych domów, tyle i tyle nowych fabryk, ulic, teatrów i szkół. A jednocześnie chłop z Poznańskiego i robotnica fabryczna z Łodzi dowiedzieli się, że nowa Warszawa nie będzie powtórzeniem Warszawy przedwojennej. Że będzie to stolica państwa socjalistycznego i że wobec tego inne będą zasady jej przebudowy, odmienne od zasad, którymi się kierowali kapitalistyczni władcy przedwojennej stolicy.

Dowiedzieli się oni, że w nowej Warszawie nie będzie podziału na dzielnice bogate i ubogie, a zamiast tego będzie podział na dzielnice mieszkalne i fabryczne. Że robotnicy mieszkać będą w śródmieściu, a nie na przedmieściach. Że mieszkania ludzi pracy będą widne i wygodne, zaopatrzone we wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia. Że liczba szkół, teatrów i świetlic będzie o wiele większa, niż w przedwojennej Warszawie, gdyż szkoły i biblioteki, kina i koncerty dostępne będą CAŁEJ ludności stolicy, a nie tylko bogatym wybrańcom.

W TEN sposób nauczycielka z Zamościa i górnik z Wałbrzycha przekonali się, że plan odbudowy stolicy jest harmonijnym połączeniem dwóch idei, wychodzących z dwóch różnych założeń. Plan ten jest wynikiem naszego patriotycznego pragnienia, by jak najprędzej odbudowana została stolica naszego państwa, barbarzyńsko zniszczona przez faszyzm hitlerowski. A jednocześnie plan ten realizuje wymagania naszego poczucia sprawiedliwości społecznej, realizuje nasz postulat, by Warszawa była stolicą WSZYSTKICH obywateli, a nie miastem bogaczy, kamieniczników i fabrykantów, panoszących się w niej, jak na swoim dziedzicznym folwarku.

Delegaci na Kongres Odbudowy Warszawy wrócili do swych miejsc zamieszkania w przekonaniu, że biorą udział w wielkim historycznym zadaniu, i że wspólnym wysiłkiem naszego pokolenia Warszawa będzie odbudowana jako stolica państwa sprawiedliwości społecznej.

L. K.

Anglosaskie posiłki lotnicze dla wojsk ateńskich

SOFIA (PAP). Sekretarz gen. komunistycznej partii Grecji **Zachariadis** ogłosił artykuł, w którym podaje, że rząd ateński przygotowuje się do ofensywy na górę Grammos. W tym celu koncentruje doborowe oddziały wojska, artylerię i lotnictwo.

Amerykanie i Anglicy przysłali monarcho-faszystom wiele nowego sprzętu wojennego. Z Anglii przysłano 22 samoloty typu „Spitfire". Do Aten przybyło 5-ciu amerykańskich generałów lotnictwa. Załogi samolotów ateńskich składają się głównie z lotników amerykańskich.

Zachariadis zaznacza, że rząd ateński stara się osiągnąć sukces militarny, aby ułatwić sobie pozycję na najbliższej sesji ONZ. Lecz przygotowywana ofensywa, tak jak w roku ubiegłym, zakończy się niewątpliwą klęską.

Koncert w Moskwie z okazji Święta Odrodzenia

MOSKWA (PAP). Z okazji święta Odrodzenia Polski w wielkiej sali konserwatorium moskiewskiego odbył się koncert, zorganizowany staraniem komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR oraz Towarzystwa Łączności Kulturalnej

Na koncert przybyli szefowie ambasad i poselstw krajów demokracji ludowej oraz przedstawiciele dyplomatyczni innych państw, akredytowani w Moskwie.

Depesze do Komitetów Słowiańskich

Od Komitetu Słowiańskiego ZSRR nadeszła do Warszawy depesza następującej treści:

„W dniu piątej rocznicy wyzwolenia Polski Ludowej serdecznie witamy i pozdrawiamy Was i cały naród polski Życzymy dalszych sukcesów w budowie zrębów socjalizmu w Polsce i w pracy Waszej dla dobra słowiańskich i innych demokratycznych narodów świata".

Depeszę podpisali A. Gundorow i W Moczałow.

Analogiczne depesze nadesłały Komitety Słowiańskie w Czechosłowacji i Bułgarii

Angielska partia komunistyczna w[illegible]e pięć dróg powstrzymania [illegible]yzysu

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny angielskiej partii komunistycznej **Harry Pollitt** ogłasza na łamach **„Daily Worker"** artykuł poświęcony kryzysowi gospodarczemu W. Brytanii.

Autor zaznacza, że świat kapitalistyczny znajduje się w stanie depresji. Kapitaliści i ich labourzystowscy sprzymierzeńcy daremnie starają się wycią[illegible] z kryzysu, w który[illegible] się świat kapitalistyczny.

Wyjście z sytuacji — pisze Pollitt — można znaleźć w programie gospodarczym angielskiej partii komunistycznej, która w obecnym momencie wysuwa następujące tezy: 1) podwyżka płac i poprawa warunków pracy; 2) zmniejszenie podatków, płaconych przez ludność pracującą, zwiększenie podatków od zysków kapitalistycznych, 3) walka z bezrobociem przez ustawodawstwo, zapewniające pracę dla wszystkich; 4) nacjonalizacja przemysłu i oddanie kierownictwa znacjonalizowanych fabryk w ręce robotników; 5) rozszerzenie handlu ze Zw. Radzieckim, z krajami Europy Wschodniej i z Chinami.

Czołowi przodownicy podejmują wykonanie drugiej rocznej normy pracy

Indywidualne roczne plany pracy wykonali w dalszym ciągu następujący górnicy: Józef Ciszak i St. Przybyła z kopalni „Bolesław Chrobry" Józef Korczak, Walenty Jokiel, St. Ptaszek, St. Kwiatkowski i Wł. Koleczek z kopalni „Biały Kamień", Tadeusz Skrzypek, St. Adamik i Bol. Zaczek z kopalni „Wiktoria", Józef Ledwon, Leon Michalski i Leon Wiśniewski z kopalni „Mieszko", Jan Jaraczewski, Józef Wozik, Jan Sadel i Tomasz Obuchowski z kopalni „Nowa Ruda".

Roczne zadanie wykonali też robotnicy Dolnośląskiej Fabryki Krosien w Dzierżoniowie: Jan Panas i Zdzisław Kudela.

Czołowi przodownicy pracy z Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych: Hieronim Bębenek, Marian Czerwiński, Zygmunt Zieliński, Władysław Danowski i Jan Baliński (robotnik-student), którzy na dzień 22 lipca wykonali roczne zadanie produkcyjne, przystąpili obecnie do wykonania jeszcze w tym roku drugiej normy rocznej

Gerhard Eisler w [illegible]rządzie głównym SED

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu zarządu głównego SED postanowiono dokooptować do zarządu głównego Gerharda Eislera oraz przewodniczącego Niemieckiej Komisji Gospodarczej Henryka Rau[illegible]

Związkowcy chińscy przybyli do Łodzi

Do Łodzi przybyła 30-osobowa delegacja chińskich związków zawodowych z wiceprzewodniczącym Światowej Federacji Zw. Zaw. Liu-Ning-I na czele.

Goście zwiedzili Państw. Zakłady Przem. Bawełnianego Nr 2, Państw. Zakłady Przem. Wełnianego Nr 2 i Zakłady Urządzeń Mechanicznych im. Strzelczyka.

Delegacja chińska zapoznała się również z wystawą, poświęconą powojennemu dorobkowi Łodzi i była obecna na występie zespołów świetlicowych.

Zakończenie kursu dla instruktorów powiatowych PZPR

W Centralnej Szkole PZPR w Łodzi zakończono dwumiesięczny kurs dla 306 instruktorów komitetów powiatowych.

Uczestnicy kursu zapoznali się z podstawami marksizmu-leninizmu oraz z aktualnymi zagadnieniami organizacyjnymi i politycznymi.

W uroczystości zakończenia kursu uczestniczyli członkowie KC PZPR: Fr. Mazur reprezentujący Biuro Polityczne i kierowniczka wydz. szkolenia wego Kozłowska.

Żywiołową owacją na cześć przywódcy międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina, wodza Chin Ludowych Mao-Tso-Tunga i międzynarodowej solidarności mas pracujących powitali uczestnicy uroczystości 5-osobową delegację Komunistycznej Partii Chin.

„Minęły czasy, gdy agresorzy mogli działać bezkarnie"

Coraz większa siła bojowa floty wojennej ZSRR na straży pokoju

MOSKWA (PAP). W niedzielę 24 lipca Zw. Radziecki obchodził Święto Marynarki Wojennej. Minister sił zbrojnych ZSRR WASILEWSKI wydał w dniu tym rozkaz następującej treści:

„W dniu dzisiejszym naród radziecki oraz jego siły zbrojne obchodzą dzień marynarki wojennej i podsumowują sukcesy osiągnięte przez radziecką marynarkę wojenną i przez budowniczych okrętów w wykonaniu zadań, jakie postawił przed nami nasz wódz i nauczyciel Stalin.

Życzę wszystkim członkom radzieckiej marynarki wojennej i pracownikom przemysłu budowy okrętów nowych sukcesów przy dalszym wzmacnianiu potęgi naszej wielkiej Ojczyzny.

Dla uczczenia dnia radzieckiej marynarki wojennej zarządzam, by okręty wojenne w Leningradzie, Kronsztadzie, Tallinie, Bałtyjsku, Sewastopolu, Odesie, Murmańsku, Archangielsku, Władywostoku, w Porcie Artura, Petropawłowsku, Baku, Chabarowsku oraz Izmaile oddały po 20 salw armatnich".

ZSRR wielkim mocarstwem morskim

„Prawda" stwierdza że partia i naród radziecki nieustannie otaczają radzieckie siły morskie troskliwą opieką, dokładając wszelkich starań, by zwiększyć ich siłę bojową i zaopatrzyć w najbardziej nowoczesną broń. Stalin osobiście czuwa nad rozwojem marynarki wojennej i wychowaniem jej kadr.

Związek Radziecki jest wielkim mocarstwem morskim. Wrogowie ZSRR niejednokrotnie usiłowali zamknąć przed Zw. Radzieckim wszystkie wyjścia na wody oceanów i mórz, na północy i na południu, na zachodzie i na wschodzie. Usiłowania te kończyły się zawsze fiaskiem.

Droga na Pacyfik otwarta

Również wysiłki imperializmu japońskiego, zmierzające do izolowania Zw Radzieckiego od Oceanu Spokojnego — twierdzi „Prawda" — spełzły na niczym, zwycięstwo zaś nad Japonią otworzyło Zw. Radzieckiemu drogę na Ocean Spokojny i wzmocniło znaczenie ZSRR, jako mocarstwa morskiego.

Związek Radziecki — czytamy dalej — zajęty pokojową pracą, poświęca wszystkie siły walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Lecz ZSRR czujnie śledzi knowania podżegaczy wojennych. Tworzenie wciąż nowych baz morskich i wykorzystanie krajów marshallowskich, jako miejsca postoju obcej floty — stanowi część składową planów podżegaczy wojennych. **Minęły jednak te czasy, gdy agresorzy mogli bezkarnie realizować zbrodnicze plany. Rosnące siły obozu demokratycznego i antyimperialistycznego mogą zniweczyć plany agresorów.**

5-letni dorobek radiofonii polskiej

14 radiostacji, 1.100.000 abonentów

(Dok. ze str. 1).

Po przemówieniu premiera Cyrankiewicza zabrał głos dyr. nacz. Polskiego Radia, który zobrazował odbudowę naszej radiofonii.

Dzięki szlachetnej i bezinteresownej pomocy Zw. Radzieckiego — powiedział dyr. Billig — mogliśmy położyć podwaliny pod odbudowę radiofonii polskiej, zniszczonej kompletnie przez okupanta.

Przez 5 lat odbudowaliśmy 14 radiostacji i zarejestrowaliśmy 1.100.000 abonentów, tj. o wiele więcej niż było przed wojną. Tylko w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w ramach Czynu Lipcowego przyłączyliśmy do radiowęzłów 800 wsi, w których zainstalowaliśmy 40.000 głośników.

Głos nowej radiostacji będzie słyszany w całej Europie, a ogromna większość abonentów w kraju będzie mogła słuchać programu nawet przez aparaty detektorowe.

Przemawiał również przedstawiciel bratniej radiofonii czechosłowackiej Ocadlik.

Historię budowy najwyższego na świecie masztu omówił inż. Kolanowski, dyr. radiostacji i współtwórca budowy masztu

W imieniu robotników

W imieniu robotników zabrał głos brygadzista „Mostostalu" Lucjan Barszcz. Oświadczył on, że robotnicy budujący most dołożyli wszystkich sił, by pracę wykonać jak najlepiej i jak najprędzej, aby słowo głoszące prawdę o Nowej Polsce Ludowej mogło dotrzeć jak najdalej.

Na zakończenie prezydent Bolesław Bierut w imieniu całego narodu podziękował pracownikom „Mostostalu" i pracownikom Polskiego Radia za pracę przy budowie masztu, po czym wręczył najbardziej zasłużonym odznaczenia.

Krzyże Odrodzenia Polski oraz krzyże zasługi otrzymały 103 osoby.

Nowa rozgłośnia

W drugiej uroczystości odbyło się otwarcie nowej rozgłośni przy ul. Myśliwieckiej. Uroczystość rozpoczął koncert z nowego wielkiego studia, do którego przybyli: min. Dybowski, min. Matuszewski oraz przewodniczący CRZZ Al. Zawadzki.

W godzinach popołudniowych zwiedził urządzenie nowej rozgłośni premier Cyrankiewicz.

Najtrudniejsza noc

Na uroczystości otwarcia spotkaliśmy majstra z „Mostostalu" Franciszka Masonia. Franciszek Masoń w nocy z 18 na 19 lipca brał udział w montażu ostatnich 15 metrów olbrzymiego masztu.

— Pracowaliśmy zawsze w trzech, z Kowalczykiem i Parkietnym — mówi. — Ostatnie dni montażu były bardzo ciężkie. Padał deszcz, a wiatr w górze miał siłę sztormu. Niski pułap chmur utrudniał widoczność. Od wysokości 212 metrów maszt był schowany w chmurach, a my pracowaliśmy we mgle. Dzięki dobremu zgraniu i wyszkoleniu całej załogi nie było jednak żadnych przerw w pracy.

20 lipca o 8 rano budowa została zakończona.

Franciszek Masoń za pełną poświęcenia pracę został odznaczony przez Prezydenta RP złotym krzyżem zasługi. (mg)

USA wypierają Anglię z Bliskiego Wschodu

Egipt chce wykorzystać sprzeczności w obozie anglosaskim

Głosy prasy o konferencji dyplomatycznej w Londynie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Kairu komentarze prasy egipskiej na temat odbywającej się w Londynie konferencji dyplomatów brytyjskich z krajów Bliskiego Wschodu.

Dziennik „Saud Al" pisze, że jednym z najważniejszych problemów, znajdujących się na porządku dziennym konferencji, jest **sprawa penetracji St. Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie.** Penetracja rozpoczęła się od wzrostu wpływów amerykańskich w Arabii Saudyjskiej. St. Zjednoczone całkowicie wyparły Anglików z tego kraju i otrzymały przywileje przy eksploatacji złóż naftowych.

Następnie przyszła kolej na Turcję, która w ciągu krótkiego czasu przekształciła się w kolonię amerykańską.

Jeżeli do Turcji dodamy Izrael — pisze dziennik — to dojdziemy do wniosku, że **najważniejsze punkty na Bliskim Wschodzie znajdują się w rękach St. Zjednoczonych.**

W Iranie walka między Anglią a St. Zjednoczonymi zaostrzyła się ogromnie. Podczas gdy Anglia kontroluje bogactwa mineralne Iranu, St. Zjednoczone starają się zwiększyć swe wpływy przez okazanie Iranowi pomocy wojskowej i finansowej.

Irak i Transjordania znajdują się pod bezpośrednim wpływem W. Brytanii. Natomiast w Syrii i Libanie toczy się walka między Londynem a Waszyngtonem. Londyn stara się przy pomocy Francji wzmocnić swą pozycję w tych krajach, natomiast St. Zjednoczone nakłaniają Turcję, aby zacieśniła współpracę z Syrią.

W Egipcie wpływy Amerykanów z każdym dniem rosną. Powinniśmy — pisze dziennik — wykorzystać sprzeczności między Londynem a Waszyngtonem, aby zrealizować nasz program narodowy. W związku z tym nie wolno nam przyłączyć się do żadnego z tych dwóch imperialistycznych mocarstw.

TEL AVIV (PAP). Dzienniki podają, że konferencja dyplomatów brytyjskich odbywa się w atmosferze histerii antykomunistycznej.

W konferencji uczestniczą również przedstawiciele brytyjskiego sztabu generalnego, ponieważ omawiane są sprawy strategiczne i wojskowe.

750 tys. bezrobotnych w stanie Nowy Jork

NOWY JORK (PAP). Kierownik biura pośrednictwa pracy w stanie nowojorskim zakomunikował na konferencji prasowej, że w stanie tym znajduje się przeszło 580 tysięcy bezrobotnych. Eksperci uważają jednak, że liczba bezrobotnych w stanie nowojorskim wynosi ok. 750 tysięcy.

Akcja londyńskich robotników portowych triumfem solidarności międzynarodowych

PARYŻ (PAP). Komitet administracyjny Międzynarodowej Unii Marynarzy i Pracowników Portowych ogłosił deklarację, w której stwierdza:

Akcja londyńskich pracowników portowych była wspaniałym przykładem międzynarodowej solidarności zawodowej, a ich odwaga i jedność zasługują na podziw światowego ruchu zawodowego.

Wykorzystanie przez rząd angielski oddziałów wojska przeciw pracującym oraz starania zdrajców ruchu zawodowego, którzy chcieli zmusić członków związków zawodowych, by zachowali się jako łamistrajkowie, wywołują sprzeciw światowego ruchu zawodowego.

Lokaut, zastosowany wobec londyńskich robotników portowych, potwierdza historyczne znaczenie i konieczność zorganizowania marynarzy i pracowników portowych w ramach Międzynarodowej Unii. Tylko przy pomocy Unii marynarze i robotnicy portowi na całym świecie mogą z powodzeniem prowadzić walkę w obronie swych praw i interesów.

Równocześnie Komitet ogłosił stanowczy protest przeciwko aresztowaniu i deportowaniu delegacji Unii przez władze brytyjskie.

»Zawieszenie broni«

LONDYN (PAP). „Daily Mail", pisząc o strajku w porcie londyńskim, dochodzi do konkluzji że obecnie po decyzji dokerów powrotu do pracy, zapanowało w porcie „zawieszenie broni".

„Times" zaznacza, że dokerzy wrócili do pracy z rozwiniętymi sztandarami, stosując się do instrukcji komitetu antylokautowego.

„Daily Worker" określa konflikt w porcie londyńskim, jako jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów międzynarodowej solidarności robotniczej i wierności robotników dla elementarnych zasad ruchu zawodowego.

Dziennik zaznacza, że dokerzy wrócili do pracy niepokonani i z dumnie podniesioną głową. Nie skąpiliśmy przed histerycznymi pogróżkami rządu, który ogłosił stan wyjątkowy.

W momencie gdy prawicowi przywódcy brytyjskich związków zawodowych czynią wszystko, aby zlikwidować Światową Federację Zw. Zaw. — kończy „Daily Worker" — dokerzy angielscy wprowadzili w życie podstawowe hasła międzynarodowej solidarności klasowej.

Dumne cyfry Bałtyku

O 17 proc. więcej towarów, o 31 proc. więcej ryb

Przeładunki w portach morskich wyniosły w I półroczu 1949 r. 117 proc. towarów przeładowanych w analogicznym okresie ub. roku. Szczególnie wielki wzrost przeładunku wykazuje port szczeciński, który osiągnął 186 proc. obrotów z I półrocza 1948 r.

Polskie statki pełnomorskie przewiozły w okresie 6-miesięcznym b.r. o 19 proc. więcej towarów i o 10 proc. więcej pasażerów niż w odpowiednim okresie 1948 roku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pozycja przewozu towarów na liniach regularnych. Przewozy te wzrosły o 57 proc. w porównaniu z liczbami z roku ubiegłego.

Wartość produkcji stoczni morskich osiągnęła 175 proc. w stosunku do I półrocza ub. r. Jednocześnie wzrosła do 115 proc. ilość roboczo-godzin produkcyjnych, co świadczy o poważnym wzroście wydajności pracy.

Wartość ryb, złowionych w połowach bałtyckich i dalekomorskich, zwiększyła się do 131 proc. wartości połowów z I półrocza 1948 r.

Pierwszy w Polsce Dom Młodego Hutnika

W Bobrku Bytomskim na Śląsku otwarto pierwszy w Polsce Dom Młodego Hutnika im. Marcelego Nowotki.

Dom stanie się ośrodkiem, w którym młodzież robotnicza wykuwać będzie swój socjalistyczny światopogląd.

Jest to gmach 3-piętrowy, który pomieści 300 absolwentów szkoły przysposobienia przemysłowego, zatrudnionych w hucie „Bobrek".

Apel min. rolnictwa o przyspieszenie żniw

Min. Rolnictwa i R. R. ogłosiło następujący apel do rolników, chłopów i Państw. Gospodarstw Rolnych.

Według danych meteorologicznych na okres najbliższych kilku dni ustala się pogoda słoneczna na terenie większości kraju. Ponieważ nie wiadomo, jak długo utrzyma się ten stan pogody [illegible]. Rolnictwa wzywa rolników, chłopów oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne do pełnego wykorzystania obecnego stanu pogody przez przyśpieszenia sprzętu zboża.

Kosztem Polski wszechstronna pomoc dla Niemiec

memorandum amerykanów polskiego pochodzenia do prezydenta Trumana

WASZYNGTON (PAP). Z okazji Święta Niepodległości organizacja Amerykanów pochodzenia polskiego wystosowała do prezydenta Trumana memorandum w sprawie stosunków amerykańsko-polskich, w którym wzywa do nawiązania ścisłych i przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Polską.

Amerykanie pochodzenia polskiego — głosi memorandum — są zdumieni faktem,

że Polsce odmówiono pożyczek,

że amerykańscy mężowie stanu podsycają marzenia nacjonalistów niemieckich o odzyskaniu prastarych ziem polskich, które powróciły do Polski na podstawie układu poczdamskiego oraz że bojkot gospodarczy stosowany jest wobec tego kraju, który tak bardzo ucierpiał z rąk wspólnego wroga.

Memorandum podkreśla, że wznowienie wymiany handlowej między USA a Polską byłoby korzystne dla obu krajów. Obecna polityka Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec nie cieszy się poparciem Amerykanów pochodzenia polskiego. Niemcy otrzymują hojną pomoc w ramach planu Marshalla. Zwolennicy paktu atlantyckiego nie silą się bynajmniej ukrywać faktu, że Niemcy mają stać się bazą operacji wojennych przeciwko naszym b. sojusznikom i że Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać doświadczenie wojenne nazistów, włączając Niemcy w orbitę paktu atlantyckiego.

Memorandum wyraża oburzenie z powodu prześladowania przez władze amerykańskie zwolenników przyjaznych stosunków między Polską i USA w tym samym czasie, gdy reakcyjni emigranci, których naród polski się wyrzekł, popierani są przez niektórych przedstawicieli rządu amerykańskiego, a organa rządowe pozwalają im na szerzenie propagandy antypolskiej.

Memorandum wylicza wspaniałe osiągnięcia Polski w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego, podniesienia stopy życiowej i przeprowadzenia reform socjalnych.

Memorandum wzywa w zakończeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych do zrezygnowania z polityki odbudowy Niemiec jako bastionu reakcji, do niedwuznacznego potwierdzenia prawa Polski do zwróconych jej terenów oraz do wznowienia na warunkach równości stosunków handlowych, które korzystne będą dla obu stron.

Dzień 1 września będzie w Niemczech »dniem pokoju«

BERLIN (PAP). Odbyło się posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej poświęcone wynikom paryskiej sesji 4-ch ministrów.

W uchwalonej rezolucji Rada domaga się zacieśnienia stosunków handlowych między strefami Niemiec, przywrócenia jedności waluty i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego.

Dzień 1 września postanowiono obchodzić jako „Dzień pokoju".

Francuskie sugestie w sprawie rozszerzenia paktu

PARYŻ (PAP). Półoficjalny dziennik „Monde" drukuje artykuł, w którym domaga się włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Nad usprawnieniem działalności ZUS-u

obraduje Związek Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych

W niedzielę 24 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych.

Referat o Kongresie Zw. Zaw. wygłosił przedstawiciel prezydium CRZZ **Żukowski**, po czym o zadaniach na obecnym etapie pracy mówił przew. Zw. **Rajner**. Dużo uwagi mówca poświęcił zagadnieniu usprawnienia działalności aparatu administracyjnego ZUS-u i Ubezp. Społ. oraz trosce o społeczne wychowanie członków, których Związek liczy 72.000.

Po południu uczestnicy zebrani zwiedzili Trasę W — Z.

Państwowy Monopol Spirytusowy

w okresie planu 6-letniego

Państwowy Monopol Spirytusowy przed wojną był przedsiębiorstwem, które służyło przede wszystkim interesom fiskalnym państwa i nastawione było głównie na produkcję napojów alkoholowych. Po wyzwoleniu Monopol Spirytusowy rozszerzył swoją działalność, przejmując z rąk prywatnych gorzelnie przemysłowe, rektyfikacje oraz fabryki wódek gatunkowych.

W okresie planu 3-letniego Monopol Spirytusowy odbudował zniszczone zakłady i postawił swoją produkcję na takim poziomie, aby pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku. Szczególną uwagę zwrócono na jakość wyrobów. Wódki czyste produkowane są ze spirytusu starannie oczyszczonego, bez szkodliwych dla zdrowia pozostałości fermentacji, a wódki gatunkowe na naturalnych sokach owocowych, ekstraktach i wyciągach ziołowych. Ponadto rozpoczęto produkcję specjalnych gatunków wódki eksportowej, jak np. wódkę czystą eksportową oraz wiśniówkę słodką „Cherry Cordial", poszukiwane na rynkach zagranicznych.

Plan 6-letni Monopolu Spirytusowego przewiduje zmianę kierunku działalności przedsiębiorstwa. Zbyt spirytusu wzrośnie o około 300%, przy czym ograniczona zostanie stopniowo produkcja napojów alkoholowych, a większość spirytusu przeznaczona zostanie na cele przemysłowe. Zmiany te najlepiej obrazują ilości spirytusu przypadające na głowę ludności: w roku 1949 — 2 litry 100° na cele konsumpcyjne i 2,4 na cele przemysłowe, a w roku 1955 — 1,8 l. na produkcję wódek, a 5,97 l. spirytusu przemysłowego.

Spirytus stanie się jednym z najcenniejszych surowców naszego przemysłu, zwłaszcza chemicznego i farmaceutycznego, pod postacią spirytusu odwodnionego, przyczyni się do zmniejszenia deficytu paliw płynnych. Poza tym nastąpi całkowite wykorzystanie dla celów przemysłowych ubocznych produktów przy fabrykacji spirytusu: jak węgla wywarowego, drożdży pastewnych i suchego lodu.

Monopol Spirytusowy w okresie planu 6-letniego będzie dostawcą taniego surowca dla innych gałęzi przemysłu, stanie się ogniwem w rozwoju przemysłu krajowego, transportu i rolnictwa.

Produkcja prowadzona będzie w Zakładach złożonych, t. zw. kombinatach, grupujących gorzelnię, rektyfikację, zakłady odwadniania i wytwórnie wódek, co zapewni racjonalną i oszczędną gospodarkę i niskie koszty wytwarzania.

Sprostowanie

W niedzielnym numerze „Życia" na str. 5-ej w pierwszym wierszu notatki pt. „Historia nauki i techniki" zamiast słów „w Warszawie" powinno być — jak to zresztą wynika z treści i sensu zdania — „w Moskwie".

60-osobowy radziecki zespół baletowy przyjechał do Warszawy

W niedzielę przyjechał do Warszawy na gościnne występy 60-osobowy zespół baletowy Państ. Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczonego Orderem Lenina.

Na dworcu gości radzieckich witali: dyr. Biura Współpracy z Zagranicą w Min. Kultury i Sztuki Starzyński, reprezentant KC PZPR Wo[illegible]ja, delegaci Ambasady Radzieckiej — charge d'affaires **Dłużyński** i radca **Kuzniecow**, przedstawiciele TPPR, Komitetu Słowiańskiego i świata artystycznego.

Artystom radzieckim wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Po występach w Warszawie zespół baletowy uda się do Krakowa, Katowic, Wrocławia, Poznania i Sopotu, po czym powróci do Warszawy na występy pożegnalne.

»Murarz mechaniczny«

pracuje za 160 robotników

MOSKWA (PAP). Wśród robotników budowlanych Moskwy ogromne zainteresowanie wywołał pokaz nowej maszyny do tynkowania, którą skonstruował naczelny mechanik moskiewskiego trustu budowlanego, **Pauczuk.**

Maszyna otrzymała nazwę „Mechaniczny murarz". Składa się ona z kasetki, poruszającej się pionowo i poziomo wzdłuż ramy metalowej, umocnionej na linach przy budującym się murze, oraz z motoru i dwóch bębnów. Odpowiednia kombinacja lin i bloków umożliwia poruszanie się kasetki w dowolnym kierunku, oraz zakreślanie łuków.

Na kasetce zainstalowany jest przyrząd, wyrzucający pod ciśnieniem zgęszczonego powietrza zaprawę tynkową, układającą się w sposób jednolity i równomierny.

Kierowanie maszyną jest łatwe i proste. Odbywa się przy pomocy tablicy rozdzielczej, umieszczonej w dowolnej odległości od tynkowanego muru.

Próby wykazały, że maszyna zastępuje pracę 160 murarzy.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

BLIŹNIAK

(*Teatr Syrena*)

„Obok nas nauka idzie w las!" — radośnie i z nonszalancją śpiewa K. Pawłowski w operetkowej komedyjce pt. „Bliźniak — czyli — Przeminęło z herbem", granej w teatrzyku „Syrena".

Zacytowane tutaj zdanko z owej „beztroskiej" piosenki doskonale pasuje się na motto dla całości tego nieudanego przedstawienia. Rzeczywiście — zarówno dyrekcja „Syreny", jej zespół aktorski, jak i *dostawcy tekstów*, wszyscy starali się, jakby na zamówienie, wykazać, że żyją poza czasem, że obca im jest wszelka nauka i sztuka, że — co gorsza! — brak twórczej inwencji — to „mięta", bo grunt to... „humorek" i dobre (zbyt dobre!) mniemanie o własnych możliwościach.

Przedstawienie to dowiodło, jak niebezpieczną rzeczą jest posiadanie „monopolu" scenicznego na nowoczesny humor, dowcip i satyrę. Niestety — „Syrena" jest dotychczas jedynym w stolicy teatrzykiem tzw. „lekkiej muzy". Gdyby udało się zorganizować w Warszawie choćby jeden jeszcze, *równie uprzywilejowany*, „konkurencyjny" teatrzyk tego typu, niewątpliwie poziom ideologiczny i artystyczny „Syreny" uległby poprawie.

Chodzimy tam, aby uśmiać się, rozerwać, miejscami ucieszyć się sztuką, ostrą satyrą, a wychodzimy z twarzami „męczenników". Zawód na całej linii!

Publiczność — przed przedstawieniem, w szatni, jeszcze pogodna i na myśl o czekającej ją wesołości, podekscytowana — stopniowo, w miarę „odstawiania" poszczególnych aktów, traci na minie, gaśnie, więdnie i gorzknieje.

Na cóż nam teatr „lekkiej muzy", jeśli muza śpi, lub ogłupia?!...

✤

O cóż idzie w „Bliźniaku"?

Hrabia „Hiacynt" stroi od rodziny i maluje kicze, a bliźniaczy brat jego, hr. „Narcyz", podtrzymuje tradycje rodowe i nic nie robi. A poza tym, aby podmurować problem klasowo, autorzy „wyszyfrowali" malarza na „cwaniaka pierwszej klasy", a tradycyjnego arystokratę — uczynili ostatnim, zidiociałym kretynem. Jednakże ta szablonowa „podmurówka" na nic się nie zda, okazuje się bowiem w akcie trzecim, że ojcem obydwu tych kontrastowych typów jest nie żaden arystokrata, lecz... kamerdyner!

Dla malarza — zdaniem autorów — to tym lepiej: pochodzenie socjalne prawdziwie „proletariackie"! Któż, jeśli nie *tali* człowiek, zasługuje na „happy end"?! No tak, a cóż — zapytać wypada — stanie się z postponowanym przez dwa akty, kretynem, rzekomym arystokratą?!... Pomysłowi autorzy i na niego znaleźli sposób — kretyn otworzy bar kawowy!...

Całą tę bujdę (o pochodzeniu socjalnym w pryzmacie rewiowym!) dałoby się może jakoś strawić, gdyby nie fakt, że niemal wszystkie dialogi i monologi starannie wypruto z dowcipu, dowcip zastąpiono gadatliwością, a większość aktorów, zamiast mówić po prostu i zwyczajnie, *recytowała* je na sposób iście amatorski.

✤

Czemu to dzieje się tak, że — jedyny w Warszawie — teatr satyry raczy nas dawno już zgranym repertuarem i miota kiepskie pociski w obiekty jeszcze dawniej zwietrzałe?! A może to nasza wina?! Że to niby spodziewaliśmy się złotych gór, darząc „Syrenę" przedwczesnym kredytem zaufania... Stąd może właśnie wyrasta owo zadufanie „Syreny" w swe możliwości — na razie bez pokrycia!...

A. P.

ŻYCIE SPORTOWE

Kazimierz Kucharski

Mistrzostwa na »5«

Duża ilość startujących, doskonała organizacja, piękna pogoda i licznie zebrana sportowa publiczność, jako ukoronowanie całości — oto obraz XV jubileuszowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce, które odbyły się w sobotę i niedzielę w Gdańsku.

Że tak to wszystko „grało" zawdzięczamy w pierwszym rzędzie organizatorom z prezesem GOZLA komandorem SKORUPIŃSKIM na czele oraz dobremu przygotowaniu i ambicji zawodników, którzy byli autorami wspaniałego, od kilku lat niewidzianego widowiska sportowego.

Najlepszy wynik w zawodach uzyskał ŁOMOWSKI osiągając w rzucie kulą 15,27. Spodziewaliśmy się co prawda od niego lepszego wyniku, jednak ten nie jest najgorszy a faktu, że kilku innych zawodników rzuciło w granicach 14,50 może nam pozazdrościć wiele państw.

Młodzi SKAŁBANIA i BRZOZOWSKI przekroczyli w skoku wzwyż wysokość 189. Dowiedli tym, że już w niedługim czasie nasi zawodnicy skakać będą w granicach 2 m. a to już postęp nielada.

W skoku w dal triumfował ADAMCZYK, który uzyskał w trzeciej kolejce odległość 7,20. Największą niespodziankę sprawił jednak w tej konkurencji młody nieznany SZUMIŃSKI (Wrocław), który odważnie stawił czoło doborowej stawce i uzyskał wynik 6,98.

Impreza obfitowała w szereg niespodzianek. Zaliczyć do nich należy wycofanie się LIPSKIEGO w biegu na 400 m. na skutek nagłej niedyspozycji (atak wyrostka robaczkowego). Niespodzianką była również porażka STAWCZYKA w biegu na 100 m. Zrewanżował się on co prawda wygrywając bieg na 200 m., jednak jest to typ biegacza, któremu wystarcza szybkości najwyżej na dwa biegi.

Dużą niespodzianką była również porażka SZELESTA z SZENDZIELORZEM w rzucie oszczepem.

Doskonały wynik w biegu na 3000 m. z przeszkodami uzyskał KIELAS. Wynik ten stawia go w czołówce europejskiej na tym dystansie.

Najsłabiej wypadli średniodystansowcy. STATKIEWICZ nie jest jeszcze w najlepszej formie, pozostali zaś reprezentują słaby poziom. Można ich wytłumaczyć jedynie zbyt częstymi przedbiegami.

Reasumując: mistrzostwa wykazały, że lekkoatletyka polska szybko poprawia się i JEŻELI UTRZYMA TEMPO TO JUŻ NIEDŁUGO WALCZYĆ BĘDZIEMY JAK RÓWNY Z RÓWNYM z naszymi zagranicznymi przeciwnikami.

KAZIMIERZ KUCHARSKI

Bieg czwórek decyduje o porażce
Węgry-Polska 40,5-38,5
w zawodach kajakowych

Pierwsze międzypaństwowe zawody kajakowe Węgry — Polska zakończyły się zwycięstwem Węgrów 40,5:38,5 pkt. O zwycięstwie gości zadecydował ostatni bieg czwórek wyścigowych, w których osady węgierskie zajęły dwa pierwsze miejsca.

Wielki sukces odniósł Jeżewski w jedynkach, bijąc olimpijczyka Vargane dopiero na ostatnich metrach. W drużynie polskiej zawiodły natomiast dwójki kobiet i czwórki mężczyzn które zajęły ostatnie miejsca. Zawody zgromadziły ponad 20 tys. widzów.

Wyniki techniczne: konkurencje męskie — jedynki (1.000 m.): 1) **Jeżewski** (Polska) 4:28,4, 2) Uranyi (Węgry) 4:37,0, 3) Kardacz (Polska) 4:41,0, 4) Boros (Węgry) 4:44,8;

jedynki (500 m.): 1) **Varga** (Węgry) 2:21,4, 2) Rodziejczak (Polska) 2:28,4 3) Szymkowiak (Polska) 2:32,0, 4) Sznak (Węgry) 2:37,0;

dwójki (1.000 m.): 1) **Polska I** — Matloka, Jeżewski 4:11,0, 2) Węgry I — Andrassi, Gronek 4:12,0, 3) Polska II — Kozieras, Krzyska 4:21,0, 4) Węgry II — Kuti, Vago 4:22,0;

czwórki (1.000 m.): 1) **Węgry I** — Uranyi, Andrassi, Gronek, Sekffi — 3:38,6, 2) Węgry II — Varga, Boros, Kleiban, Mochoczy —3:39,6, 3) Polska I — Kardasz, Jankowski, Ziętek, Strzelecki — 3:45,2, 4) Polska II — Matloka, Kozieras, Krzyska, Talarowski — 3:52,1.

Konkurencje kobiece — dwójki (500 m.): 1) **Węgry I** — Kecskes, Vargane 2:36,2, 2) Węgry II — Marosi, Linka 2:39,0, 3) Polska II — Szajkówna, Młynarkiewicz 2:40,5, 4) Polska I — Szczepańska, Grudniewicz 2:50,0;

jedynki (500 m.): 1) **Vargane** (Węgry) 3:47,3 2) Szajkówna (Polska) 3:48,5, 3) Szczepańska (Polska) 3:58,2, 4) Linka (Węgry) 3:58,6.

Nowoczek górskim mistrzem Polski

Zwycięzcą górskiego wyścigu szosowego o mistrzostwo Polski na trasie Kraków Morskie Oko został NOWOCZEK (Ruch, Chorzów) w czasie 4.38:29 przed Wrzesińskim i Wyględą.

Wyścig prowadził Wrzesiński od startu prawie do mety. Dopiero na 2 km. przed metą wysunął się Nowoczek.

W biegu startowało 35 zawodników, ukończyło — 27.

Finały mistrzostw Polski
w kategorii juniorów

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski w boksie juniorów. Finałowe walki były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie.

Do niespodzianek zaliczyć należy wysoką przegraną Antkowiaka (Gd.) z bardzo dobrym Brzezińskim (Śląsk).

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła **Łódź** — 25 pkt. przed Wrocławiem — 24 pkt, Szczecinem — 15 pkt. i Gdańskiem 14 pkt.

Wyniki techniczne: waga papierowa: **Jarczaszek** (Poznań) wypunktował Murawskiego (Szczecin).

Waga musza: **Kargier** (Łódź) wygrał po wyrównanej walce z Linkowskim (Wrocław).

Waga kogucia: **Bieganowski** (Warszawa) zwyciężył po remisowej walce Pinczewskiego (Szczecin).

Waga piórkowa: **Brzeziński** (Śląsk) po najlepszej walce dnia pokonał wysoko na punkty Antkowiaka (Gdańsk).

Waga lekka: **Dębisz** (Łódź) pokonał zdecydowanie Ponantę (Śląsk).

Waga półśrednia: **Piński** (Pomorze) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Nogajskim (Łódź).

Waga średnia: **Wieczorek** (Łódź) wygrał przez dyskwalifikację z Posmowskim (Szczecin).

Waga półciężka **Polańczyk** (Wrocław) znokautował w drugiej rundzie Budziłę (Wrocław).

Waga ciężka: **Fijałkowski** (Gdańsk) wygrał przez t. k. o. z Krzyszewskim (Gdańsk)

Po zawodach ob Zapłatka wręczył mistrzom i wicemistrzom pamiątkowe żetony.

Nagrodę za najbardziej „fair" walczących zawodników otrzymała drużyna Krakowa.

Morończyk

uzyskał na mistrzostwach Polski w Gdańsku najlepszy po wojnie wynik w skoku o tyczce 386 cm.

Duża poprawa formy i wyników
w czasie XXV jubileuszowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski

GDAŃSK (Tel. wł.). Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski przyniosły znaczną poprawę na co wskazuje przede wszystkim kilka najlepszych wyników powojennych. Dwóch zawodników przekroczyło w skoku wzwyż 189, MOROŃCZYK uzyskał w skoku o tyczce dobry wynik 386 cm., a HOFFMAN w trójskoku 14.45.

Wyraźną poprawę widać u ADAMCZYKA, który skoczył w dal 722 a na 100 m. przez płotki uzyskał dobry czas 15,6.

Słaby wynik maratończyków tłumaczy się przedłużeniem trasy o 3 km. Do największych niespodzianek należy słaba forma STAWCZYKA oraz porażka SZELESTA z SZENDZIELORZEM w rzucie oszczepem.

W pierwszym dniu padły następujące wyniki:

110 m. ppł. — 1) *Adamczyk* (Poznań) — 15,6; 2) Ogłobin (Warszawa) 16,0.

100 m. — 1) *Buhl* — (Szczecin) 10,8; 2) Kiszka (Krywald) 10,9; 3) Stawczyk (Poznań) 11,0.

1.500 m.: 1) *Kwapień* (Kraków) 4:08,2; 2) Wideł (Kraków) — 4:09,8; 3) Potrzebowski — (Szczecin) 4:10,4 (nowy rekord Gdańska).

Skok wzwyż: 1) *Skałbania* (Poznań) 1,89; 2) Brzozowski (Warszawa) 1,89; 3) Siemiątkowski 1,75. *Brzozowski lekko strącił poprzeczkę na wysokości 1,93 m.*

Kula: 1) *Łomowski* (Gdańsk)—15,27; 2) Prywer (Łódź) — 14,45, 3) Krzyżanowski (Gdańsk) — 14,40.

Trójskok: 1) Hofman (Poznań) — 14,49 (najlepszy wynik po wojnie); 2) Kuźmiński (Łódź) — 13,97; 3) Krzyżanowski (Gdańsk) — 13,61.

400 m.: 1) *Mach* (Gdańsk) — 50,6; 2) Statkiewicz (Warszawa) — 50,8.

10.000 m.: 1) *Więcek* (Kraków) — 33:38,0; 2) Płotkowiak (Poznań) — 33:42,0.

3.000 m. z przeszkodami: 1) *Kielas* (Gdańsk) — 9:36,2; 2) Biernat (Kraków) — 9:55,5; 3) Czajkowski (Warszawa) — 10:20,4.

Sztafeta 4 x 100: 1) *„Budowlani"* (Gdańsk) — 45,1; 2) „Lignoza" (Krywald) — 45,1; 3) „AZS" (Poznań) — 45,2.

Wyniki II dnia przedstawiają się następująco:

200 m. — 1) *Stawczyk* (Pozn.) — 22,2, 2) Buhl (Szcz.) — 22,3. 3) Będkowski (Śl.) — 23,0.

800 m. — 1) *Statkiewicz* (W-wa) 1:57,0, 2) Korban (Gd.) — 1:59,6, 3) Bartecki (Pozn.) — 2:00,2.

400 m. płotki — 1) *Puzio* (Kr.) — 56,4, 2) Wdowczyk (Wrocł.) — 58,0, 3) Piechur (Łódź) — 58,6.

5000 m. — 1) *Kielas* (Gd.) — 15:25,4 2) Boczar (Kr.) — 15:32,8, 3) Kwapień (Kr.) — 15:43,8.

Maraton — 1) *Głuszcz)* — 3:14:45, 2) Piotrowski (Pozn.) — 3:16:37, 3) Kozyra (Gd.) — 3:19,55.

Skok w dal — 1) *Adamczyk* (Poznań) 7,20, 2) Kiszka (Śl.) — 7,05, 3) Sucheński (Wr.) — 6,98.

Tyczka — 1) *Morończyk* (W-wa)— 3,86 (najl. po wojnie), 2) Małecki (Wr.) — 3,50, 3) Krzesiński (Gd.) — 3,40.

Dysk — 1) *Łomowski* (Gd.) 45,70, 2) Hoffman K. (Pozn.) — 43,10, 3) Praski (Śl.) — 41,16.

Oszczep — 1) *Szendzielorz* (Lignoza) — 55,42, 2) Szelest (W-wa) — 53,50, 3) Sumiński (Pozn.) — 53,06.

Młot — 1) *Masłowski* (Pom.) — 49,18, 2) Sobota (Śl.) — 42,74, 3) Sobecki (Pom.) — 41,96.

Sztafeta 4 x 400 m. — *Lechia Gdańsk* (Mach I, Wenta, Rabenda, Mach II) — 3:31,6, 2) Spójnia Gdańsk — 3:33,5, 3) AZS Wrocław— 3:35,0.

Coppi zwycięzcą
»Tour de France«

W niedzielę zakończył się międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Francji. Ostatni etap z Nancy do Paryża, długości 340 km., wygrał Beig Steenberger przed swym rodakiem Oekersem i Włochem Corrieri. Etap ukończyło 41 zawodników, wszyscy w jednakowym czasie 10:49:35.

W klasyfikacji ogólnej wyścigu pierwsze miejsce zdobył **Włoch Coppi** w łącznym czasie 149:49:49, 2) Bartali (Włochy) 149:51:44, 3) Marinelli (Francja) 150:06:02.

Pływackie mistrzostwa Polski
w konkurencji kobiet

W drugim dniu mistrzostw pływackich Polski kobiet uzyskano następujące wyniki:

400 m. st. dow. — **Bemówna** (Wrocław) 6:32,8, 2) Fikówna (Bielsko) 6:38,5, 3) Malicka (Poznań). Startujące poza konkursem Węgierki uzyskały czasy: Gynge — 5,50,3, Greger — 6,12,2;

100 m. st. klas. — 1) **Malinowska** (Łódź) 1:41,1, 2) Wenclówna (Katowice) 1:41,8;

100 m. st. grzbiet. — 1) **Fijałkowska** (Warszawa) 1:35,4, 2) Niedzielówna (Bytom) 1:37,1, 3) Żurkówna (Poznań) 1:38,0. Poza konkursem Węgierki: Karpaty I — 1:29,3, Hunyafi 1:32,3;

200 m. st. klas. (klasa A) — 1) **Dobranowska** (Kraków) 3:19,2, 2) Pronewicz (Łódź) 3:25,0, 3) Kaleta (Gliwice) 3:25,5. Poza konkursem: Karpaty II (Węgry) 3:13,9.

W konkurencji lokalnej: 200 m. st. dow. mężczyzn: 1) **Marchlewski** 2:36,2, 2) Patron 2:41,9.

Zawody trwają.

Lekkoatleci ZSRR
prowadzą w meczu z Czechosłowacją 102:68

W Moskwie rozpoczął się międzynarodowy mecz lekko - atletyczny, między reprezentacjami Zw. Radzieckiego i Czechosłowacji.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzą lekkoatleci radzieccy 102:68 pkt.

Rozpoczęcie zawodów poprzedziły przemówienia wiceprzewodn. Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR — **Wierszyńskiego** i gen. sekr. czechosłowackiego Sokoła — **Spirka** oraz odegranie hymnów narodowych obu państw.

W czasie zawodów ustanowiono dwa nowe rekordy ZSRR: w biegu na 1.500 m. — **Weetyusme**, w czasie 3,51,4 oraz w sztafecie 4x100 m. — zwycięski zespół radziecki w składzie: **Karakułow, Sanadze, Gołowkin, Korojew** — z czasem 41,6 sek.

Oprócz tego uzyskano na zawodach szereg doskonałych wyników. I tak: 100 m. w konkurencji kobiecej wygrała **Sicnerova** (CSR), w czasie równym rekordowi Czechosłowacji — 12,0 sek., wyprzedzając Sieczenową (ZSRR) o 0,1 sek. Bieg na 100 m. w konkurencji męskiej wygrał **Karakułow** (ZSRR) w 10,7 sek. Bieg na 800 m. przyniósł zwycięstwo Czewgunowi (ZSRR) w czasie 1:53,6. Czechosłowak Cevona zdobył 2-gie miejsce w biegu na 1.500 m. — 3:53:0. W skoku w dal zwyciężył Fikejz (CSR) z wynikiem 7,22 m.

Zapowiedziane na niedzielę pozostałe konkurencje nie odbyły się na skutek ulewy.

Bernard wygrał z del Bello
Francja — Włochy 1:1

W drugim spotkaniu gry pojedyńczej finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa strefy europejskiej Francja — Włochy reprezentant Francji Bernard pokonał Włocha del Bello 6:4, 6:3, 4:6, 2:6, 10:8.

(Tym samym prostujemy wiadomość, w której podane było, że Bernard przegrał z del Bello).

Australia w finale
strefy amerykańskiej

Australia zakwalifikowała się do finału rozgrywek o puchar Davisa w strefie amerykańskiej, zwyciężając Kanadę 4:1.

W ostatnich spotkaniach **Sedgman** (Australia) wygrał z Mc Ken'em 6:2, 6:2, 6:0, a **Sidwell** (Australia) pokonał Rochon'a 8:6, 4:6, 6:4, 6:1.

W finale strefy amerykańskiej Australia spotka się z Meksykiem.

Mistrzostwa tenisowe Węgier

W stolicy Węgier zakończyły się krajowe mistrzostwa w tenisie. Finałowe spotkania przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej mężczyzn — **Asboth** pokonał Adama 6:4, 6:4;

w grze pojedyńczej kobiet — **Erdoedi** wygrała z Hidassy 7:5, 2:6, 6:3;

gra podwójna mężczyzn — **Asboth, Feher** — Bujtora, Frigyes 6:4, 6:1, 6:2;

gra mieszana — **Erdoedi, Vad** — rodzeństwo Katona 6:3, 5:7, 6:3.

Nieznaczna porażka żużlowców
w 3 spotkaniu na terenie Holandii

Trzecie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drużyną „Hollandse Leuven".

Mecz odbył się w sobotę wieczorem na stadionie olimpijskim, przy świetle sztucznym. Wygrali nieznacznie Holendrzy 43:41 pkt.

Wynik ten należy uważać za sukces Polaków, tym bardziej, że punktowano tylko trzy miejsca, a nie, jak praktykowane jest u nas, cztery. Według naszej punktacji wynik brzmiał by 68:68 pkt.

Najlepiej z zawodników polskich wypadł **Smoczyk**, który wygrał 1-szy, 9-ty i 12-ty bieg, a w 5-tym zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie z doskonałym Holendrem Beufem.

Smoczyk uzyskał również 2-ie miejsce w biegu XIV za Olejniczakiem. Najlepszy czas Smoczyka wynosił 1:25,3.

Z Polaków zwycięstwa zdobyli ponadto: Maciejewski (10-ty bieg), Kołeczek (13-ty bieg) i Olejniczak (14-ty bieg).

Smoczyk i Kołeczek zostali zaproszeni na olimpiadę żużlową w Holandii (31.VII — 14.VIII), jednak zaproszenia nie przyjęli na skutek braku czasu.

Brda (Bydgoszcz) zwyciężyła
w zawodach pływackich
o puchar Gazety Pomorskiej

Doroczne zawody pływackie **„Wpław przez Bydgoszcz"** o puchar przechodni **„Gazety Pomorskiej"** w Bydgoszczy zgromadziły na starcie ponad 400 zawodników z Bydgoszczy, Torunia, Wrocławia, Poznania, Włocławka i Inowrocławia.

W ogólnej punktacji zwyciężyła „Brda" (Bydgoszcz) przed „Gwardią" (Bydgoszcz) i „Pomorzaninem" (Toruń).

Zawodnicy startowali w 6 kategoriach. W poszczególnych klasach zwyciężyli: dziewczęta do lat 14 (400 m.) — **Mrozówna** „Brda" (Bydgoszcz). Chłopcy do lat 14 (400 m.) — **Kriese** „Brda" (Bydgoszcz) — 3:41,0 min. Juniorzy (dyst. 1100 m.) **Gołębiewski** („Pomorzanin" Toruń) — 13:59,2; Juniorki (dyst. 1100 m.) **Nielecka** („Brda" Bydgoszcz) — 18:12,0 min. Seniorki (1100 m.) **Pastawianka** („Brda" Bydg.) — 16:28,9. Seniorzy (dyst. 1400 m.) **Piotrowski** („Brda" Bydg.) — 17:19,8.

Puchar przechodni „Gazety Pomorskiej" dla najlepszego zespołu oraz puchar ORZZ dla najliczniejszego zespołu otrzymała „Brda" Bydgoszcz.

Puchar KW PZPR dla najlepszego zespołu juniorów otrzymała również „Brda" Bydgoszcz.

Pływacy węgierscy
znów wygrali

Na pływalni St. WKF odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników węgierskich i polskich.

800 m. st. dow.—1) Voeresi 10:47,8, 2) Joo 10:51,2, 3) Csapo 15:54,1, 4) Gremlowski 10:55,0, 5) Boniecki 11:25,6.

200 m. st. klas. — 1) Vegvari 2:53,4, 2) Nikodemski 2:57,0, 3) Dobrowolski 3:00,8;

100 m. st. motyl. — 1) Garay 1:16,2, 2) Cichoński 1:18,4, 3) Szołtysek 1:18,8;

400 m. st. grzbiet.—1) Bolvari 5:45,2, 2) Jabłoński 6:02,2, 3) Hevessi 6:12,9;

4 x 100 m. st. zmien. — 1) Węgry (Bolvari, Garay, Vegvari, Tumpek) 4:57,7, 2) reprezentacyjna sztafeta Polski (Jabłoński, Cichoński, Nikodemski, Procel) 5:03,0,

W meczu piłki wodnej Węgrzy pokonali zespół polski 7:0 (3:0).

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI

Do ogólnie zainteresowanych Wyścigiem Dookoła Polski zagranicą przyłączyli się ostatnio Anglicy.

Robotnicza Unia Kolarska z Anglii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego list, w którym pisze, że kolarze zrzeszeni w Unii chcieliby startować w tegorocznym „Tour de Pologne" w liczbie 6 zawodników.

W związku z tym Anglicy proszą o ułatwienie im możliwości startu w wyścigu.

*

Zarząd Główny Spółdzielni Wyd.-Ośw. **„Czytelnik"** ufundował nagrodę dla zwycięskiej drużyny w „Tour de Pologne". Nagroda przedstawia Kolumnę Zygmunta wielkości 70 cm. Wszyscy kolarze wchodzący w skład tej drużyny otrzymają prócz tego miniaturę kolumny, wykonaną przez firmę „Miecznik".

Czeski Związek Kolarski chce przysłać do Polski dwie najlepsze drużyny piłki rowerowej oraz mistrzowski zespół w jeździe figurowej, celem uświetnienia Wyścigu Dookoła Polski. Czesi startowaliby w 12 miastach przed zakończeniem każdego etapu.

Jak wiadomo zawodnicy czescy w obu konkurencjach posiadają tytuły mistrzów świata.

*

Czołowi kolarze polscy, którzy kandydują do drużyny narodowej w Wyścigu Dookoła Polski, pilnie przygotowują się do startu w tej wielkiej imprezie.

Podczas treningu przejeżdżają oni poszczególne odcinki trasy, przez które będzie przechodził wyścig i orzekli, **że najcięższym etapem będzie Łódź—Toruń (208 km)**, na którym znajduje się około 30 km „kocich łbów". Według zgodnej opinii kolarzy odcinek ten będzie miał duży wpływ na lokatę tak indywidualną jak i zespołową.

RADIO

W dniu 26 lipca 1949 r. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś 6.55, na jutro 23.50.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.15 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.15 Muzyka; 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa; 8.55 Przerwa; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Przerwa; 15.30 „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek" słuchowisko; 15.50 Pogadanka; 16.00 Dla młodzieży; 16.20 „Kompozytor Tygodnia" — Fr. Liszt; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Z frontu brygad S.P."; 18.15 Mouquet — sonata na flet i fortepian; 18.30 Bułgaria przemawia do Polski; 19.15 „Na muzycznej fali"; 19.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.20 „Ulubione melodie"; 23.10 Muzyka do dzieł sztuki scenicznej; 24.00 Koniec audycji.

Centrala Rzemieślnicza
Centrala Spółdzielczo-Państwowa
ODDZIAŁ W OLSZTYNIE, UL. MAZURSKA 1
zatrudni:
REWIDENTÓW, oraz REFERENTÓW: przerobowego, brakarza branży skórzanej i zbytu (handlowego) z odpowiednimi kwalifikacjami.
Podania z życiorysami i świadectwami zawodowymi składać na adres naszego Oddziału. K 739-0

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA
ZARZĄD OKRĘGOWY
w Radomiu, ul. Słowackiego 57
PRZYJMIE kandydatów
na stanowiska:
1. Referentów administracyjnych z praktyką.
2. Księgowych, względnie kontystów.
3. Techników - mechaników z praktyką warsztatową.
Zgłoszenia kierować do Oddziału Personalnego. K. 9670-

Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr 5
W GNASZYNIE k/CZĘSTOCHOWY
POSZUKUJĄ
1) 1 PLANISTĘ DLA ODDZ. PRODUKC.
2) 1 REF. TECHNICZNEGO DO WYDZ. RUCHU
3) 2 REF. ADMINISTRAC. DO REFERATÓW: ZBYTU I OGOLNEGO
4) 2 MASZYNISTKI WYKWALIFIKOWANE.
Podania wraz z życiorysem należy składać do Wydziału Personalnego P.Z.P.L. Nr. 5 w Gnaszynie, do dnie 30 lipca br. K 1758-0

Min. Szymanowski wręczył nagrody ABSOLWENTOM KURSU Komendantów pocztowych S. P.

Jak już donosiliśmy, w ramach uroczystości otwarcia Centrum Wyszkolenia Pocztowego SP w Kortowie pod Olsztynem odbyło się wręczenie nagród indywidualnych oraz zespołowych przodującym pocztowcom.

Na wstępie przemówienia okolicznościowe wygłosili dyr. Kotowski, wicewojewoda Szymonik, ppłk. Zajdel (Kom. Gł. SP) i ob. Dobrowolski (PZPR). Z kolei min. Szymanowski wręczył skórzane teczki nagrodzonym absolwentom I męskiego kursu Komend. SP **Stanisławowi Rapacewiczowi** z Lidzbarku, **Janowi Kurduli** (dyr. Kraków) i **Stanisławowi Sztatterowi** (dyr. Katowice).

Odznaczone również zostały za dobrą organizację pracy i wyniki pocztowe oddziały wojskowe: dyr. Katowice (posąg i radio), dyr. Kraków, Poznań, Lublin (radioodbiorniki). Radioodbiornik otrzymał także Wrocław za wzorową gazetkę ścienną nagrodzoną na konkursie gazetek ściennych.

POPIS ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

Część oficjalną zamknął występ zespołów artystycznych ze wszystkich dyrekcji pocztowych. Poprzedził je montaż sceniczno-literacki poświęcony V rocznicy PKWN w wykonaniu zespołu z Wrocławia.

Ogólne uznanie zdobył zespół z Krakowa za wykonanie „Krakowiaka", szczególny podziw natomiast wzbudził występ pocztowca-wirtuoza M. Gawła — grającego na kilku organkach oraz na pile.

Miłe wrażenie sprawił występ trio z Lublina. Dobrze wypadł „Mazur" w wykonaniu zespołu z Katowic. Ogólnie podobał się numer pt. „Dziewczęta z KSP" w wykonaniu trio z Wrocławia. Zespół Olsztyna wystąpił z „Zamiecią", „Smętkiem" i „Kłobukami".

Bardzo ładnie odtworzony został posuwisty ludowy taniec lubelski wykonany przez 4 pary z Lublina. Na wzmiankę również zasługuje taniec góralski, wykonany przez zespół Gdańska oraz taniec marynarzy w wykonaniu poznaniaków.

MINISTER JEST ZADOWOLONY

Korzystając z chwili rozmowy z ob. ministrem poprosiliśmy go o naszkicowanie swych wrażeń z uroczystości w Centrum Pocztowego SP oraz o ocenę wyników akcji szkoleniowej.

— Jeżeli chodzi o moje wrażenia — rozpoczyna min. Szymanowski — są one bardzo pozytywne. Jak stwierdziliśmy naocznie, młodzież SP wykazuje duże talenty, przy czym posiada dobrą kondycję fizyczną. Również pod względem wychowania społeczno-politycznego młodzież stoi na odpowiednim poziomie.

Na zakończenie uroczystości wieczorem odbyła się zabawa taneczna pod gołym niebem. (lu).

Nie ma stonki ziemniaczanej w naszym województwie

Odbyta ostatnio na terenie naszego województwa druga w tym roku powszechna lustracja przeciwstonkowa upraw ziemniaczanych, jak już pokrótce donosiliśmy, dała wynik negatywny. Uruchomiona do poszukiwań cała armia lustratorów liczą ca 4.967 drużyn w składzie 76.879 osób przejrzała w ciągu dwu dni niezliczone ilości krzaków na obszarze 78.458 ha plantacji, nie znajdując ani jednego egzemplarza żuka z Colorado.

Analogiczne poszukiwania, przeprowadzone jednocześnie we wszystkich innych dzielnicach Polski, wykazały o wiele mniejsze ilości gniazd stonki, niż w r. ub.

Mimo to lustracje przeciwstonkowe będą ponawiane w tym roku jeszcze dwukrotnie mianowicie: w dniach 27, 28, 29 i 30 lipca oraz 17, 19 i 20 sierpnia.

Młode Czeszki na wakacjach w Mrągowie

W Mrągowie bawi wycieczka młodzieży z Czechosłowacji, przybyła do nas na pobyt wakacyjny. Wycieczka składa się z 35 dziewczynek w wieku od 11 do 16 lat, przeważnie dzieci robotników kopalń.

Dziewczynki mówią płynnie po polsku ponieważ należą do towarzystwa Polsko-Czeskiego.

Gościnę i opiekę zapewniły im olsztyńskie władze szkolne, które umieściły gości w domu dziecka w Mrągowie. Czas spędzają na wycieczkach w teren, poznając nasz kraj i jego zabytki historyczne. (lu)

»Na wodzie« od świtu do zmroku Rybacy Fromborka pracują dzielnie

Po długich dniach niepogody zatoka jest spokojna, molo fromborskie zalane słońcem i już o wczesnej godzinie pełne ożywionego ruchu. W parę chwil później wszyscy są w łodziach, by płynąć po leszcze i sandacze — „na wodę", jak się tu mówi.

Gdy za godzinę spoglądam na zatokę z wysokiego brzegu obok nowego schroniska PTKraj. — widzę białe żagle daleko...

RYBACY FROMBORSCY

Na połów wyjechali nie wszyscy, bo oto obok długich poziomych pali, na których rozwieszone są sieci, krząta się kilku rybaków, zajętych reperacją sprzętu. Kierownik miejscowego punktu skupu ryb Centrali Rybnej i jak się przekonujemy, wielki entuzjasta Fromborka i morza ob. Fr. Kiełkowski — zapoznaje nas z jednym z rybaków, który wprawnym ruchem zeszywa postrzępioną sieć.

Ob. Bernard Werengowski, rybak „z dziada - pradziada" przybył nad zalew przed paru laty z Pomorza. Od niego też dowiadujemy się, że największą troską miejscowych (a zapewne nie tylko miejscowych) rybaków jest sprzęt, który na zatoce specjalnie łatwiej niż gdzie indziej ulega uszkodzeniom.

Na połowy rybacy nie uskarżają się. „Idzie" węgorz, sandacz i leszcz. Zarobki są niezgorsze — pewna część ich (około 40 proc.) rybacy przeznaczają na amortyzację i nabywanie sprzętu. Ryby — wynik połowów sprzedają Centrali Rybnej.

Pracę swoją miejscowi rybacy, acz kolwiek dotychczas nie zrzeszeni w spółdzielni, prowadzą na zasadach współpracy i wzajemnej pomocy.

Dochodzimy do końca mola i zatrzymujemy się na samym skraju. Po drugiej stronie „trzyma straż" nad wodą latarnia morska — jedna z trzech, które istnieją we Frombor ku.

Tu mamy możność krótkiej pogawędki z repatriantem z jezior brasławskich — rybakiem, który potwierdzając słowa swoich kolegów, również stwierdza, że jest zadowolony z pracy.

MIERZEJA JEST PIĘKNA, ALE...

Przy tej okazji dowiadujemy się, że we Fromborku zamieszkuje 50 rybaków z rodzinami. Ponadto pewna liczba rybaków zamieszkuje Mierzeję, pozostając z Fromborkiem w stałym kontakcie.

Mierzeja przy całej swej malowniczości stanowi niewątpliwie przeszkodę w rozwoju gospodarczym lokalnego odcinka wybrzeża. Dlatego też przekopanie jej staje się sprawą nader pilną.

O zachodzie ptactwo z zalewu lata nisko nad wodą i nad dachami domów. Na prowizorycznej plaży roześmiane głosy bawiącej tu kolonii studentów brzmią w wieczornym spokoju jakby stłumione. Nad wieżą Kopernika wstaje duży księżyc, a żagle są jeszcze daleko... (z.a.)

Części do maszyn rolniczych *już nie zabraknie*

W początkowym okresie osadnictwa nasi przesiedleńcy i repatrianci zastali na miejscu sporą ilość maszyn i narzędzi rolniczych pochodzenia niemieckiego, które poszły na użytek nowych posiadaczy opuszczonych gospodarstw rolnych, przy czym niektórzy z nich mieli ich więcej, niż to było potrzebne do uprawy otrzymanej ziemi.

W r. ub. przeprowadzony został w terenie spis tych nadwyżek, które następnie przekazane zostały Państw. Gospodarstwom Rolnym, ośrodkom maszynowym, spółdzielniom produkcyjnym w ilości wielu tysięcy sztuk.

Sam fakt posiadania tak znacznej ilości inwentarza poniemieckiego wytworzył potrzebę produkowania dla tych maszyn części zapasowych, do czego założone w międzyczasie nieliczne stosunkowo i niewielkie warsztaty mechaniczne w naszym regionie nie były w pełni przygotowane. Praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia wobec wielkich nakładów pieniężnych, potrzebnych do rozbudowy istniejących placówek TOR, uległoby niewątpliwie zwłoce, gdyby nie pewna szczęśliwa okoliczność, która umożliwia o wiele prostsze i szybsze załatwienie sprawy.

Oto niedawno wykryto na Dolnym Śląsku składy części zapasowych do żniwiarek i snopowiązarek, typów istniejących na naszym terenie.

Z chwilą, gdy wieść o tym doszła do naszego województwa, Pow. Zarząd Gminnych Spółdzielni w Morągu, który ma w najbliższym sąsiedztwie duże warsztaty TOR, sprowadził z Dolnego Śląska i zmagazynował na miejscu części zapasowe do większych maszyn rolniczych **w ilości wystarczającej do zaspokojenia potrzeb** całego województwa. (l)

„W pałacu nauki o morzu"
reportaż z wizyty w Muzeum Oceanograficznym w Monaco
podaje w 6-tym numerze
»Problemów«
dr. fil. KAZIMIERZ DEMEL

Akcja uwłaszczeniowa domów mieszkalnych ulegnie znacznemu ożywieniu

Jesteśmy w przededniu znacznego ożywienia się akcji uwłaszczania mienia nierolniczego, czyli domów mieszkalnych w miastach. Nastąpi to zapewne już w drugiej połowie sierpnia w związku z zakończeniem całego szeregu podjętych już dawniej prac pomiarowych i szacunkowych, które stanowią nieodzowny warunek dalszego postępowania uwłaszczeniowego.

Z ok. 32.000 obiektów nierolniczych, zarejestrowanych w miastach naszego województwa, Woj. Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa w drodze obwieszczeń w „Olsztyńskim Dzienniku Urzędowym" wystawiła na sprzedaż 3.106 domów mieszkalnych z czego sprzedano już ok. 1.400. (l)

121 proc. planu wykonał S.K.R.K. w województwie olsztyńskim

Dla uczczenia V rocznicy Manifestu PKWN, Zarząd Okręgu SKRK w Olsztynie zaplanował zradiofonizowanie 100 szkół i świetlic młodzieżowych. **Plan ten został przekroczony o 21 proc.** Zaopatrzono w radioodbiorniki 74 szkoły, 2 przedszkola, 40 świetlic, 2 Domy Dziecka i 1 bursę.

Wymienione zakłady nabyły radioodbiorniki za gotówkę, bądź na raty i w każdym wypadku korzystały z subwencji SKRK. Niektóre instytucje i organizacje ufundowały radioodbiorniki dla szkół i świetlic z własnych funduszów, np.: Koło Zw. Zaw. Prac. Państwowych przy Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie — 3 odbiorniki, Zw. Zaw. Pocztowców — 7, pocztowy obwód PZZ — 2, Dyrekcja Poczt — 1, PRN w Piszu — 14, Wydział Kultury i Sztuki w Olsztynie — 19 sztuk.

Ze swej strony Zarząd Okręgu S. K. R. K. ofiarował jeden odbiornik bateryjny szkole w Posezdrzu, pow. węgorzewski.

73.012 gospodarstw rolnych liczy województwo olsztyńskie

W jednym ze swoich przemówień na plenum OWRN wojewoda olsztyński gen. M. Moczar wskazał na rozbieżność w danych cyfrowych Wydz. Osiedleńczego i pełnomocnika do spraw podatku gruntowego odnośnie ilości gospodarstw osadniczych i autochtonicznych w naszym województwie.

W związku z tym Oddz. Ekonomiczny biura pełnomocnika podjął pracę w terenie celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy.

W wyniku tych prac z dużą ścisłością ustalono, że liczba gospodarstw rolnych, opodatkowanych podatkiem gruntowym, wynosi na naszym terenie 73.012, w tym drobnych gospodarstw 72.259. Reszta to jednostki sektora państwowego (PGR itd.).

Dla ścisłości trzeba nadmienić, że opodatkowaniu podlegają wszystkie gospodarstwa rolne o obszarze powyżej 0,5 ha. (l)

1.000-ny członek SKRK otrzymał bezpłatnie głośnik

Zgodnie z zapowiedzią Zarząd Okręgu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Olsztynie ufundował bezpłatny głośnik mieszkaniowy dla tysiącznego członka SKRK. **Głośnik otrzymał ob. Mieczysław Gimbut, listonosz wiejski urzędu pocztowego w Morągu, przodownik pracy w szerzeniu czytelnictwa czasopism na wsi.**

Zarząd Okręgu SKRK postanowił, że każdy następny tysięczny członek SKRK także otrzyma bezpłatny głośnik mieszkaniowy, a pięciotysięczny — odbiornik. (b)

Z TEATRU

Nowe gościnne występy

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w niedzielę, dn. 24 bm., teatr im. St. Jaracza zakończył czwarty sezon swej pracy.

Podajemy naszym czytelnikom kalendarzyk imprez, które w dniach najbliższych odbędą się w naszym teatrze.

A więc dziś i jutro wystąpią artyści scen poznańskich: R. Haissówna (śpiew), J. Ofiarski (humor) i jazz braci Renz w programie pt. „Uśmiech, piosenka i jazz".

W czwartek, dnia 28 lipca, usłyszymy na naszej scenie nieśmiertelną „Halkę" Moniuszki w estradowym wykonaniu. W partiach czołowych wystąpią: Budziszewska, Hoffman, Gołębiowski, Mossakowski i Sauk. Przy fortepianie prof. St. Urstein.

Równocześnie zespół naszego teatru z dyr. Surzyńskim na czele występuje aż do końca bm. z wielkim powodzeniem w teatrze białostockim grając tam „Miłość wśród wieków", „Przyjaciół" i „Zaporę". (z. a.)

Coraz więcej Warmiaków i Mazurów w administracji i samorządzie

Prawie niepostrzeżenie odbywa się w naszych oczach powolny, lecz nieustanny proces organicznego scalania się zamieszkałych w naszym województwie Polaków miejscowego pochodzenia z napływową ludnością.

Towarzyszy mu stopniowe wciąganie Warmiaków i Mazurów do państwowego aparatu administracyjnego i placówek samorządowych.

PRACUJĄ W ADMINISTRACJI...

Wystarczy powiedzieć, że w chwili obecnej **w urzędach państwowych i instytucjach samorządowych woj. olsztyńskiego na różnych stanowiskach pracuje około 2.000 autochtonów.** Widzimy ich poza tym w charakterze pracowników umysłowych i fizycznych w wielu innych instytucjach, w przemyśle, handlu, rzemiośle. To względne nasycenie ludnością miejscowego pochodzenia wielkiej machiny administracyjnej, samorządowej i gospodarczej nie zmniejsza bynajmniej możliwości dalszego ich zatrudnienia. Warmiacy i Mazurzy są w dalszym ciągu poszukiwani przez różne placówki terenowe, zwłaszcza spółdzielnie gminne SCh, gdzie pracuje już obecnie znaczna ich liczba.

Ostatnio prawie wszyscy absolwenci uniwersytetu ludowego w Rudziskach zostali wchłonięci przez samorząd terytorialny, gdzie **cieszą się opinią sumiennych i gorliwych pracowników.**

... I UCZĄ SIĘ

Podobnie dzieje się w szkolnictwie Coraz więcej dzieci Polaków miejscowego pochodzenia uczęszcza do szkół i coraz więcej Warmiaków i Mazurów po ich ukończeniu zasila szczupłe kadry nauczycielskie. W takim np. liceum pedagogicznym w Kętrzynie 90 procent uczniów stanowi młodzież autochtoniczna.

Młodzież ta, jak i dzieci uczęszczające do szkół podstawowych uczy się chętnie, robi szybkie postępy w nauce i szybko opanowuje język polski. Każdy, kto będąc w terenie, styka się z tą młodzieżą może najlepiej o tym się przekonać.

Prowadzona w województwie na większą skalę akcja repolonizacyjna daje dobre wyniki. Znane nam są przykłady, kiedy autochtoni, zatrudnieni w majątkach państwowych, po ciężkiej całodziennej pracy na roli znajdują czas i ochotę do uczęszczania na kursy repolonizacyjne.

Mało stosunkowo pisze się o stale prowadzonej w terenie o różnym natężeniu akcji pomocy dla tej ludności. Biorą w niej udział bodaj wszystkie czynne na naszym terenie resorty, a środki przeznaczane na ten cel płyną różnymi kanałami, co utrudnia ich rejestrację. Nie mniej jednak praca w tym kierunku rozwija się stale. Najbardziej czynne na tym polu są ministerstwa Administracji Publicznej i Oświaty.

W związku z zakończoną niedawno weryfikacją i stałym polepszaniem się stosunków gospodarczych w kraju zaznaczył się ostatnio większy, niż kiedykolwiek napływ do Urzędu Wojewódzkiego podań, o repatriowanie na nasz teren brakujących członków rodzin, które swego czasu przez wojnę rozproszone zostały po całym świecie. Podania te z przychylną opinią władz miejscowych kierowane są do wyższych instancji (l)

Dzień Olsztyna

DO ODGRUZOWANIA

Na ratuszu odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Aktywizacji Olsztyna, na którym dokonano dalszego rozdziału obiektów przeznaczonych do odgruzowania.

Z dniem dzisiejszym przystępują do pracy pracownicy Centr. Przemysłu Skórzanego, Centr. Przemysłu Chemicznego, PCH, Państw. Olszt. Zakładów Graficznych, Komisji Specjalnej, Centr. Spółdz. Pracy Olsztyn. Zakł. Ceramiki Czerwonej oraz sądownicy. (t).

O JEDEN ZA DUŻO

W związku z uruchomieniem komunikacji autobusowej plac Roosevelta — ul. Jagiellońska (las) ilość przystanków przy pl. Armii Czerwonej wzrosła do 2. O jeden przystanek — zapewne — jest za dużo. (lu)

„Kolejarz" ma zapewnione mistrzostwo grupy po zwycięstwie nąd »Zniczem«

Kolejarz (Olsztyn) na meczu o wejście do II ligi pokonał w ub. niedzielę „Znicz" (Pruszków) w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Baltrun 2 i Bartochowski z karnego 1 i dla Znicza — Schiele. Zawodom przyglądało się około 3 tysięcy widzów. Sędziował Gryniewski z Łodzi.

Składy drużyn: Kolejarz — Swieboda; Woźnica, Troicki; Zyskowski, Piotrowski, Czanik; Sienkiewicz, Bartochowski, Siwek, Baltrun, Sobociński. Znicz — Stempniewski; Kotlarski, Topież; Dutkiewicz, Krawczyk, Zawistak; Grzechociński, Szymczak, Lewandowski, Schiele, Kłosiewicz.

Kolejarz wygrał zasłużenie. Jeśli ktoś podaje w wątpliwość rzut karny, podyktowany przez sędziego w 50 min., to musi się zgodzić, że strzał Barchowskiego w 54 min. Stempniewski złapał, ale... za linią. Mecz prowadzony był w żywym tempie i ostro. Stawką było bowiem zwycięsto grupy i możność udziału w rozgrywkach finałowych. Zawdzięczać możemy p. Gryniewskiemu, że utemperował w porę zapędy wielu graczy, niedopuszczając do brutalnej gry.

Najlepszym graczem na boisku był Czanik, piłkarz inteligentny, z rozmysłem i dużym skutkiem zaopatrujący atak w piłki. Bartochowski podciągnął się znacznie, zbierając wiele braw za błyskotliwe, a niebezpieczne dla przeciwnika raidy i piękne strzały. Lepiej też niż na meczu z Gwardią wypadł Baltrun, b. słabo zagrał natomiast Troicki.

Obrona nasza nie znalazła jeszcze wspólnego języka z bramkarzem, dlatego też Swieboda jest wytłumaczony za swoje niefortunne czasem wybiegi.

W drużynie pruszkowian najlepiej wypadło trio obronne z doskonałym Stempniewskim w bramce.

Pierwsza bramka meczu padła po wyrównanej grze w 28 min. ze strzału Schielego. Baltrun wyrównał w 42 min., aby w 50 uzyskać prowadzenie. Od 67 min. zaznacza się pewien spadek sił Kolejarza, który na szczęście nie trwał długo. Wynik spotkania ustalił Baltrun w 75 min.

W niedzielę Kolejarz gra w Łukowie z Orlętami. Przypuszczać należy, że mecz ten przysporzy drużynie olsztyńskiej dalsze 2 pkt., utrwalając jej pozycję leadera grupy.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny.

KINA

Kino „Polonia" — „Wieś na pograniczu", prod. czechosłow., pocz. godz. 16.30, 18.30 i 20.30, dozw. od lat 18.

Kino „Mazur" — „Konik garbusek", godz. 16, 18 i 20, dozw. od lat 8.

Dyżurna apteka: Fajertaga, Kolejowa 17.

Przez sport do zdrowia

Nasi korespondenci donoszą

ELBLĄG. — Z inicjatywy władz miejskich i ZOR-u odremontowano w ramach Czynu Lipcowego 37 bloków mieszkalnych o 100 mieszkaniach. Budynki te znajdujące się przy ul. Świerkowej przeznaczone są dla robotników Elbląskich Zakładów Przemysłowych. Remonty przeprowadziło PPB nr. 8 (mx).

KĘTRZYN. — Załoga naszej cukrowni otrzymała sztandar przechodni za zajęcie pierwszego miejsca w Zjednoczeniu Gdańskim. Sztandar wręczony został przodownikom pracy — chorążym Janowi Bielakowi, Antoniemu Wasikowi i Bronisławowi Chwiedziewiczowi. (ma).

ELBLĄG. — W czasie uroczystego plenarnego posiedzenia MRN odbytego 21 bm., prezydent miasta złożył obszerne sprawozdanie ze stanu zagospodarowania miasta. Na posiedzeniu tym ob. Aleksander Cichocki, dyrektor Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej został udekorowany krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznanym mu przez Prezydenta R. P. za wybitne zasługi w organizacji ruchu oporu w obozach hitlerowskich. (mx).

SZCZYTNO. — Jako czyn ku czci Święta 22 Lipca biuro obwodowe ZEOM-u uruchomiło stację przewozową, za pośrednictwem której dostarcza się prąd dla maszyn pracujących przy omłocie zboża w majątkach i wsiach. Stacja została uruchomiona na trzy dni przed terminem, do czego przyczynili się swą pracą ob. ob. St. Wojtal, E. Topa, W. Kosiński, B. Pawłowski, P. Kokoryn.

Karygodne niedbalstwo

Przed tygodniem dostarczono do naszej redakcji bułkę pszenną kupioną w jednym ze sklepów spożywczych. Bułka ta na pierwszy rzut oka wyglądała zupełnie „normalnie". Jednak po przekrajaniu stwierdziliśmy wewnątrz wypieczonej skórki kleistą maź z odrażającym zapachem.

Po stwierdzeniu z jakiej piekarni pochodzi bułka odesłaliśmy ją do analizy w Państw. Zakładzie Higieny.

Instytucja ta przysłała nam w dn. 19 lipca rb. (Nr. 1321 z 49) wyniki badania, które kończą się orzeczeniem przyznającym, że dostarczona bułka pszenna zarażona jest bakteriami i to bardzo szkodliwymi, załączona instrukcja wskazuje sposoby odkażania narzędzi i sprzętu piekarskiego po niebezpiecznych bakteriach t. zw. pałeczki kartoflanej.

Sprawę wypieku w piekarni ob. Spork przy ul. Wyzwolenia polecamy uwadze sanitariatu miejskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe Bytom, na takie same — Olsztyn. Oferty do „Życia" pod „Bytom". 692-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono książkę wojskową Nr 0629389 — seria A RKU — Szczytno, Brzózy Lucjan syn Antonego, urodz. 1922 r. 685-1

Zgubiono książkę wojskową Nr. 0374053 seria A RKU Szczytno — Olbryś Aleksander, syn Aleksandra, ur. 1920 r., zam. w Jabłonce. 686-0

Zgubiono leg. stałą PPR Nr. 121705, dowód tożsamości Nr. 122/47, leg. Zw. B. z F. i N. H. Nr. 5034 Kuchnia Czesław-Marian 688-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn na nazwisko Kulesza Tadeusz syn Stanisława urodz. 1928 r. zam. w Reszlu, Bohaterów 8. 691-0

Zagubiono zaświadczenie wydane przez Biuro Repatriacyjne w Białej Podlaskiej, legitymację Związku Zawodowego odcinek zameldowania Morąg, na nazwisko Granatowski Stanisław zamieszkały Morąg, Szopena 7. 27365-1

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej w Olsztynie (konto Nr. 1.10. 255) na nazwisko Oleksiński Marian. 693-1

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Morąg Ciesta Jerzy, Prabuty.

B-81780